

Ponikowski, Cezary

Aleksander Kraushar, jako prawnik

Przegląd Historyczny 30/2, 257-261

1932-1933

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ALEKSANDER KRAUSHAR, JAKO PRAWNIK

Aleksander Kraushar, z wykształcenia prawnik, ukończył bowiem Szkołę Główną w Warszawie ze stopniem Magistra Praw i Administracji i studia te uzupełnił słuchając potem wykładów w Lipsku, — z zamiłowania historyk — pracowity szperacz i odtworzyciel pamiątek naszej przeszłości, — z zawodu był obrońcą.

Po ukończeniu studiów na lat bez mała dziesięć przed zaprowadzeniem reformy sądownictwa w Królestwie Polskiem i po odbyciu aplikacji, oraz otrzymaniu od Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej w Komisji Rządowej Sprawiedliwości dyplomu zdania egzaminu „ze szczególnym dla kraju pożytkiem“, przebiegł w tym, krótkim stosunkowo, okresie czasu, wszystkie ówczesne szczeble kariery obrończej: Patrona, Adwokata i Obrońcy przy Departamentach Rządzącego Senatu.

Przy reformie sądownictwa, w 1876 roku, został Adwokatem Przyśięgłym i przebył na tem stanowisku do czasu, gdy, — wskutek zmiany warunków politycznych, — odrodzenia niepodległej ojczyzny, — i zorganizowania się palestry polskiej, — zmienił nazwę swego stanowiska na „Adwokata“ i na niem dotrwał do końca swego długiego i pracowitego żywota.

Pomimo, że zamiłowanie do działalności literackiej wcześniej się już u Niego objawiło, a prace z tem związane wymagały dużo trudu i czasu, — nie zaniedbywał swych zajęć zawodowych, oddawał się im z gorliwością i sumiennością i doznał w nich nieprzeciętnego powodzenia.

Repertorium Jego zawiera sporo spraw większej wagi, — niejednokrotnie zawiłych i opartych na ciekawych i trudnych do rozwiązania kwestjach prawnych. Prowadził sprawy rodziny Kramsta o własność kopalni węgla; Jana Blocha przeciwko Księżnie Abamelek o dobra Stepań; Augusta Zawiszy Czarnego o przedmieście Łodzi — Bałuty; właści-

cieli placów, zajętych pod Cytadellę Warszawską przeciwko Prokuratorji Królestwa Polskiego o odszkodowanie za wywłaszczenie; firmy wydawniczej „Gebethner i Wolff“ przeciwko spadkobiercom Fryderyka Szopena o własność dzieł jego muzycznych; Towarzystwa Akcyjnego Lilpop, Rau i Loewenstein przeciwko Cymbalukowi o eksploatację wynalazku; zasadniczą sprawę o opłaty alienacyjne przy zamianie spółek udziałowych na akcyjne i wiele innych.

W latach młodszych, — głównie w czasach z przed reformy sądownictwa, — występował i w sprawach karnych i bronił z pomyślnym przeważnie wynikiem.

*

* *

Do zawodowej w pewnej mierze działalności, — ze szczególnych jednak i wyższych pobudek przedsięwzięte, — należą starania o zapewnienie J. I. Kraszewskiemu należytej obrony przed sądem niemieckim, gdy, oskarżony o zdradę kraju, osadzony został w więzieniu w Berlinie.

W pierwszych już dniach po nadejściu do Warszawy wiadomości o tem smutnem nad wyraz zdarzeniu, Aleksander Kraushar zajął się tą sprawą; prowadził korespondencję w celu zapewnienia Kraszewskiemu wytrawnej zawodowej rady i pomocy, a gdy sprawa ta niepożądanym zaczęła przybierać obrót, pojechał do Berlina, wyjednał dla siebie i proponowanego przez siebie obrońcy widzenie się z Kraszewskim — i, zdawało się, że wprowadził sprawę na dobre tory, uzyskawszy od Kraszewskiego pełnomocnictwo dla wybitnego adwokata, który by niewątpliwie z całą gorliwością poświęcił się obronie nieszczęśliwego, steranego życiem i wyczerpanego chorobą więźnia.

Niestety starania te, w wyniku, na nic się nie zdały. Z niewiadomych powodów, przypuszczalnie wskutek nacisku władz śledczych, Kraszewski odwołał pełnomocnictwo, udzielone obrońcy, polecanemu przez Kraushara i powrócił do wskazanego mu poprzednio przez sędziego prowadzącego śledztwo. Obrońca ten srodze zawiódł pokładane w nim zaufanie.

*

* *

Z biegiem czasu, liczna początkowo, karjera kratkowa zmieniała się na doradczą, — prawie już wyłączną w dalszych okresach działalności zawodowej.

*

* *

We współzawodnictwie zajęć zawodowych i zamiłowania do pracy literackiej, ta ostatnia zaczęła się wybijać na plan pierwszy. Choć jednak należała przeważnie do zakresu historii, pomiędzy licznymi bardzo

pracami, które pozostawił po sobie. Aleksander Kraushar są i prace z dziedziny prawa i nauk społecznych:

1. Uwagi nad historią prawa;
2. O stanie konieczności w prawie karnem;
- 3. O własności literackiej i artystycznej;
4. O jurysprudencji porównawczej w prawie międzynarodowem prywatnem;
5. O samobójstwie;
6. O zbytku;
7. O nędzy.

Nadto pewna część prac Jego historycznych związana jest treścią z prawnictwem, jak:

1. Pierwsza książka prawnicza polska z XVI wieku;
2. O Trybunale koronnym;
3. Archiwum dokumentów historyczno-prawnych;
4. Sprawa Dogrumowej przed Sądem Marszałkowskim 1785 r.;
5. Odwieczny spór m. Olkusza z dobrami Bolesław;
6. Zatarg imć Pana Łukasza Konopki z miastem Toruniem, kartka archiwalna z lat 1742—1756;
7. Sprawa likwidacji strat wojennych za Xięstwa Warszawskiego 1807—1815;
8. Sądownictwo za Xięstwa Warszawskiego;
9. Projekt polski z roku 1814 w sprawie ujednostajnienia w Europie miar, wag, monet i wymiaru odległości;
10. Wolność druku w czasach listopadowych;
11. Kodeks wojskowy Rządu Narodowego 1863 r.;
12. Siedmioletnie Szkoły Głównej Warszawskiej od 1862—1869 r. wydział prawa i administracji — notatki do historii szkół prawa w Polsce;
13. Czasy sądownictwa rosyjskiego 1876—1915 r.

Pozostawił też prace, poświęcone historii Palestry Polskiej lub jej przedstawicielom:

1. O palestrze staropolskiej;
2. Barss, palestrant warszawski, — jego misja polityczna we Francji;
3. Mecenasi Warszawscy przed Sądem Sejmowym 1828 r.;
4. Palestra Warszawska 1866—1876 r.

*

*

*

W ostatnich latach życia odnalazł materiały, dotyczące fundacji naukowej X. X. Jabłonowskich, którzy kapitały tej fundacji złożyli w Magistracie Gdańska i, mając na względzie, że Magistrat nie zrealizował fun-

dacji zgodnie z jej warunkami — złożył memoriał w tej sprawie ze swą opinią Wysokiemu Komisarjatowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

*

* *

W gronie wybitnych przedstawicieli nauki prawniczej, magistratury sądowej i palestry, — był jednym z założycieli i współpracownikiem *Gazety Sądowej*, powstałej przed laty sześćdziesięciu, istniejącej do dzisiaj, najstarszego z obecnie wychodzących pism prawniczych.

*

* *

Był członkiem honorowym Towarzystwa Prawniczego imienia Daniłowicza w Wilnie.

*

* *

Pod koniec życia wrócił do kratki, aby stawać przed sądami polskimi w głośnej sprawie o zwrot nieruchomości, skonfiskowanych Andrzejowi Zamoyskiemu w 1863 roku przez rząd rosyjski.

W sprawę tę — o której dobroci i zasadniczości pod każdym względem był głęboko przekonany — włożył niepospolity na swój wiek sędziwy zasób energii, pracy i uczucia, przechodząc od nadziei do zwątpień bolesnych podczas niepowodzeń, jakich ta sprawa w dwóch instancjach doznała.

Ostatecznego wyniku nie doczekał.

Uważał jednak za dobrą wróżbę pogląd, wyrażony na kwestję sporną przez najwyższą naszą instancję sądową w innych podobnych sprawach, i w ostatnich chwilach życia oddał się znów uczuciu nadziei, nie tyle ze względu na możliwość pomyślnego wyniku sprawy, ile zwycięstwa zasad, których bronił.

Obraz tych zasad i przekonań swoich pozostawił w przemówieniu przed Najwyższym Sądem Rzeczypospolitej, wydanem w osobnej odbitce w drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w 1930 roku.

*

* *

Danem Mu było — przy sposobności tej sprawy — że ziściło się przecucie, któremu dał wyraz przed laty kilkadziesiąt, w chwilach, gdy wydawało się marzeniem nieziszczalnym.

W 1884 roku, a więc w czasie gdy działalność rusyfikacyjna rządu ówczesnego była w pełnym rozwoju i zapowiadała nie ulgi jakiegokolwiek, ale coraz to silniejsze zaciskanie obrczy, — obchodzono jubileusz pięć-

dziesięciolecia pracy prawniczej Edwarda Grabowskiego, wybitnego i cieszącego się wielkim uznaniem obrońcy, znanego z niepospolitego daru wymowy sądowej w czasach z przed 1876 roku, to jest gdy przed kratkami sądowymi rozbrzmiewał jeszcze język polski.

Wśród licznych przemówień zabrał głos Aleksander Kraushar w mowie wiązanej i zakończył Swój toast, mówiąc:

.... dotąd jeszcze wymowy Twej echo
Gra na sercach słuchaczy tą słodką pociechą:
Że chwile ciężkiej doli, przelotne w tem życiu,
Ziarna lepszej przyszłości kryją w swem powiciu,
Że jutrznia odrodzenia błysnie nam na nowo
I znów będziem się bronić — obron Twoich mową.